

Liber, Niezniszczalny

Kiedy los chce nas złamać,
Odebrać siłę i wiarę,
Trzeba wstać i grać dalej.
Wstań i graj dalej.
Wstań i graj dalej.
Przychodzi dzień, gdy nie słyhać braw,
Czy to ostatni mecz, który nam przyszło grać?
Bądź jak Wasyl - niezniszczalny.

Przychodzi taki dzień, gdy już nie słyhać braw,
Czy to ostatni mecz, który nam przyszło grać?
I tylko niektórzy z nas potrafią walczyć jak on
Do póki piłka w grze, niezniszczalny bądź.

Godziny, dni, miesiące, lata marzeń,
Jestem, wychodzę z szatni korytarzem.
Adrealna krąży we krwi,
Stajemy na przeciw siebie - oni i my.
Koncentracja, ostatni tunel,
Gwizdy i owacje, starcie z tłumem.
Stadionowa zielen traw
Dwudziestu dwóch takich jak ja.
Każdy gra o przyszłość,
Jeden ostry faul zmiata wszystko.
Konsternacja, urwany film
W oczach brak nadziei, koniec z nim.
Takim zdaniem tysiące milczą,
Najgłośniejszą, brutalną ciszą.
Czy to chwila piłkarskiej śmierci?
On gra dalej, z orłem na piersi.
Mieć tę siłę, wiarę,
Przewyciężyć chwilę, co stały się koszmarem.
Kiedy cel jest nieosiągalny,
Bądź jak Wasyl - niezniszczalny.

Przychodzi taki dzień, gdy już nie słyhać braw
Czy to ostatni mecz, który nam przyszło grać?
I tylko niektórzy z nas potrafią walczyć jak on
Do póki piłka w grze, niezniszczalny bądź.
Niezniszczalny bądź!